

Rogate **17 maja 2020 r.**

A gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, gdyż oni lubią modlić się, stojąc w synagogach i na rogach ulic, aby pokazać się ludziom; zaprawdę powiadam wam: Otrzymali zapłatę swoją. Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie. A modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie; albowiem oni mniemają, że dla swej wielomówności będą wysłuchani. Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wie Bóg, Ojciec wasz, czego potrzebujecie, przedtem zanim go poprosicie. *Mt 6,5-8*

Pieśni: 621, intr. 50, 623, 717, 656.

Mała dziewczynka podczas obiadu powiedziała gościowi, który dziwił się, że nie zmówiono modlitwy: „My się nie modlimy, bo wszystko kupujemy”.

Pan Jezus powiedział do swoich uczniów: „A gdy się modlicie” Dla Niego jest to czymś normalnym, że uczniowie się modlą. Modlitwa to przecież rozmowa człowieka z Bogiem, dziecka ze swoim Ojcem. Czy jest do pomyślenia, aby dziecko nie powiedziało do Ojca ani słowa? To byłoby nienormalne. Tymczasem takie anormalne stosunki powstały między człowiekiem a Bogiem. Dla wielu współczesnych ludzi modlitwa nie jest czymś, co rozumie się samo przez się. Ilu ludzi modli się jeszcze do Boga? Więcej niż myślimy, czy mniej niż przypuszczamy? Dlatego rozlega się wezwanie Rogate –módlcie się!

Dzisiaj chcemy sobie przypomnieć podstawowe sprawy dotyczące modlitwy: kiedy, gdzie i jak się modlimy.

Jeżeli już się modlimy, to kiedy? Gdzie jest miejsce na modlitwę w naszym życiu, w naszym programie dnia? Rano? Przy stole? Wieczorem?

Są ludzie, którzy mają określone pory na rozmowę z Bogiem, mają też stałe życzenia. Mówi się, że jest to tak zwany „cichy czas”. W tym czasie jest też miejsce na słuchanie Boga poprzez czytanie i rozważanie Jego Słowa. Czasami są to tylko wersety zapisane na dany dzień w książeczce z „Biblią na co dzień”. One są słowem Boga dla nas. Niekiedy po bardzo krótkiej refleksji przychodzi modlitwa jako odpowiedź.

Bywają ludzie, którzy modlą się tylko wtedy, gdy odczuwają wewnętrzną potrzebę modlitwy lub wówczas, gdy znajdują się w trudnej sytuacji. Niejeden wcale się już nie modli, uważając modlitwę za coś niepotrzebnego, bezcelowego, za stratę czasu.

Pan Jezus mówi: „Ale ty, gdy się modlisz...”. Tu rodzi się pytanie: Jak się modlimy? Czy słowami pieśni, westchnieniem, modlitwą z modlitewnika, czy własnymi słowami? Słowa Jezusa wypowiedziane do uczniów są skierowane także do nas. To, co Jezus powiedział o modlitwie, winno skłonić nas do zastanowienia się nad naszymi modlitwami, do przemyślenia spraw związanych z modlitwą.

Dla Jezusa modlitwa była życiową potrzebą. Często odchodził na ustronne miejsce, modlił się, rozmawiał ze swoim Ojcem w niebie. Jezus ucząc nas modlić się mówi, że wartość każdej modlitwy tkwi w bezpośrednim, intymnym kontakcie z Bogiem.

Prawdziwa i szczerza modlitwa potrzebuje ciszy. Wejście do swojej komory, zamknięcie drzwi – to określenia mająca nam uzmysłwić, że modląc się powinien poszukać miejsca, w którym i wokół którego panuje spokój.

Dobrodziejstwem są otwarte kościoły, zwłaszcza w centrum miasta. Bywa, że człowiek otrzymał przed chwilą radosną lub też bardzo smutną wiadomość. Potrzebuje modlitwy, aby Panu Bogu podziękować, lub też wypowiedzieć słowa prośby i błagania. Zawsze jest dla mnie miłym zaskoczeniem, gdy w ciągu dnia widzę młodych ludzi skupionych w kościele na

modlitwie. Czy może to być dla nas ewangelików kościół rzymskokatolicki, lub innego wyznania?

Oczywiście, że może. Chodzi o tę komorę, miejsce wyciszenia, spokoju. Jednak najważniejsze jest to, aby się w nas wszystko wyciszyło.

Jezus ostrzega przed wielomównością: „A modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie”. On nie chce abyśmy w modlitwach wypowiadali wiele słów. Słowo wielomówność, można przetłumaczyć jako „paplanie”. Nie chodzi o wielość słów, o paplaninę. Czasami spotykamy ludzi, którym się usta nie zamykają. Zadają nam pytania, lecz zanim zaczniemy odpowiadać już sami odpowiadają lub nie czekając na naszą odpowiedź zmieniają temat. Po kilku, kilkunastu minutach jesteśmy zmęczeni tym paplaniem.

Pan Bóg nie chce paplaniny. Nie jest ważna długość modlitwy. Bóg doskonale wie czego potrzebujemy. Wie także co chcemy powiedzieć, chociaż nieraz nie umiemy znaleźć odpowiednich słów. Dlatego Modlitwa Pańska, której nauczył nas Pan Jezus jest krótką modlitwą, a mimo to uczy nas nieprzerwanie rozmowy z Bogiem.

Jak się modlimy? Izraelicie podczas modlitwy przybierali różne postawy ciała. Zwykle modlono się na stojąco, często wznoszono ręce, składano głębokie pokłony, modlono się na klęczkach lub padano na twarz. Pan Jezus nie krytykuje ani formy, ani miejsca modlitwy, ale przestrzega przed hipokryzją, to znaczy modlitwą zmaowaną w celu pokazania ludziom swej pobożności. Taka modlitwa nie ma żadnej wartości w oczach Bożych.

Jezus chcąc się pomodlić, szedł w ustronne miejsce, a w ciężkich godzinach życia, w ogrodzie Getsemane „upadł na oblicze swoje”. Bywa, że człowiek zaczyna się modlić stojąc, a po chwili nogi same się uginają i przyjmuje coraz bardziej pokorną postawę.

Wielu chrześcijan, modląc się przyjmuje postawę klęczącą, zwłaszcza gdy jest to modlitwa błagalna lub pokutna. Kto klęka, zgina swoje kolana przed Bogiem, wyraża gotowość poddania się Bożej woli. Modlitwa na kolanach wskazuje, że człowiek zdaje sobie sprawę ze swojej znikomości i maleńkości przed Bogiem.

Z modlitwą związane jest czynienie znaku krzyża, które oznacza poddanie myśli, mowy, serca woli Boga; wspomnienie Chrztu Świętego; prośbę o błogosławieństwo i prowadzenie Duchem Świętym; wyznanie wiary w ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa.

Zewnętrzna postawa nie jest decydująca dla naszej modlitwy, jednak świadczy o stosunku modlącego się do Boga. Jest oznaką wewnętrznej postawy modlącego się. Jezus chce, abyśmy mieli właściwą postawę wewnętrzną, abyśmy zwracali się do Boga tak, jak dziecko do swojego ojca, opierając się na uczuciu głębokiego zaufania, bowiem modlitwę miłą Bogu winna cechować wiara i ufność do Boga.

To nasz przywilej. Do Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa możemy przychodzić ze wszystkim, najskrytszymi tęsknotami serca, prośbami, których nigdy nie wypowiemy przed ludźmi, żeby nas nie wyśmiali lub wykorzystali. Przed Bogiem możemy, powinniśmy wyznawać wszystkie grzechy, przede wszystkim te skrywane nawet przed najbliższymi.

Nasz Zbawiciel uczy nas, że mamy ze wszystkim przychodzić do Świętego i Wszechmocnego Boga. Pan Jezus uczy nas modlitwy. Mówi, z jakimi myślami i uczuciami mamy stawać przed Bogiem. W jakim nastroju mamy się modlić. Daje praktyczne wskazówki aby nam pomóc w szczerej modlitwie.

Wypowiedzi Jezusa o modlitwie uświadamiają nam, że **nie modląc się** pozbawiamy siebie samych wielkiego bogactwa; intymnej społeczności z miłującym nas Ojcem. Módlmy się pełni ufności do Ojca. Módlmy się z wiarą, pokorą, wytrwałością i miłością, dziękując Bogu za wszystko. „Albowiem Jego jest królestwo i moc i chwała na wieki wieków”. Amen.